

# PRO8L3M, Flary

ścinam przez żaluzje na okolice  
ona milczy głośniejsz niż krzyczę  
chce ją lekko musnąć w policzek  
zostawia mnie a obok ciszę

słodkie życie  
słyszę bluzgi jej pod prysznicem  
woda płynie jak obietnice  
chmury wiszą jak szubienice

siada naprzeciwko mnie  
jest wściekłą jak krzyk  
ona przeciwko mnie  
jej wzrok tylko czeka na cynk  
gdybym mógł zabić  
to bym jak skiepowany blant stygł  
jesteśmy nadzy  
dawno się wykrwawił nasz wstyd

nasze zmysły  
czują bitwy  
nasze myśli  
wróżą blizny

wojna, wojna  
mówię jej: dobra, dobra  
patrzy spokojna, chłodna  
bo jest do tornad zdolna  
wskazania ponad pomiar  
to będzie zbrodnia, ognia!

jeden tylko drobiazg  
to było wczoraj, a dziś

nie pamiętam jak było  
i jak pachnie je..  
jak szepcą jej kroki  
jak się kręcą jej loki czarne jak kruk  
jak pragną jej oczy  
jak pachną jej włosy  
wyjmuje papierosy, kładę na stół  
nie pamiętam jak prosi  
jak goi jej dotyk  
nie pamiętam nagości  
białej jak sól  
na ulicy tej nocy  
gasną odgłosy  
nerwy mieliśmy rozszarpane na pół

nie pamiętam jak  
nie pamiętam jak  
nie pamiętam jak  
nie pamiętam jak

nie wiem co za klub to  
tłok  
lufa za lufą  
nos  
krok w tył i pół w bok  
sport  
oblewam się wódką  
ktoś szarpie moją kurtkę  
spięte włosy blond  
złość

leci tuborg, stop  
oblewam ją mówiąc  
dość  
idziesz albo koniec – krzyczy  
ja ledwo stoję, zbity  
śmieje się do niej  
słyszysz  
rzuca we mnie szkopek łychy  
jak gaszone płomień syczy  
i znika jak w piątek dychy  
tłukę lufe o ten parkiet  
cieknie przez palce  
i już

nie pamiętam jak było  
i jak pachnie je..  
jak szepcą jej kroki  
jak się kręcą jej loki czarne jak kruk  
jak pragną jej oczy  
jak pachną jej włosy  
wyjmuje papierosy, kładę na stół  
nie pamiętam jak prosi  
jak goi jej dotyk  
nie pamiętam nagości  
białej jak sól  
na ulicy tej nocy  
gasną odgłosy  
nerwy mieliśmy rozszarpane na pół

nie pamiętam jak  
nie pamiętam jak  
nie pamiętam jak  
nie pamiętam jak